

SENIORALNY POZNAŃ

www.poznan.pl

ISSN 2658-1272

MIESIĘCZNIK
DLA SENIOREK
I SENIORÓW
KWIECIEŃ 2020

www.centrumis.pl

nr 4(4) 2020

Serwis miejski
m.poznan.pl

Apel do poznańskich seniorek i seniorów

Drogie Seniorki, Drodzy Seniorzy, w okresie wzmożonych przypadków zachorowań na koronawirusa na świecie, a ostatnio również w naszym kraju, Miasto Poznań chce objąć szczególną troską, ochroną i opieką wszystkich seniorów.

Jesteście Państwo naszymi rodzicami, dziadkami, sąsiadami – osobami szczególnie dla nas ważnymi. Obowiązek zadbania o Państwa życie i zdrowie spoczywa z racji siły i wieku na nas, młodszych pokoleniach. Duże skupiska ludzi sprzyjają rozprzestrzenianiu się koronawirusa i innych wirusów przenoszonych drogą kropelkową, stąd apeluję o ograniczenie przebywania w miejscach publicznych, gdzie mogą się Państwo zarazić. To czas próby dla wszystkich bliskich, którzy są w stanie pomóc w codziennych czynnościach, takich jak zaku-

py, zaopatrzenie w leki, załatwianie spraw urzędowych i pocztowych. Nie bójcie się Państwo o taką pomoc poprosić. Wierzę, że ludzka solidarność i wrażliwość pozwolą nam przetrwać ten trudny czas walki z wirusem. Rozważcie również, Drodzy Państwo, zastąpienie kontaktów osobistych rozmowami telefonicznymi. Pamiętajcie, Drodzy Seniorzy, o prostej czynności częstego mycia rąk. Dłonie dotykające wielu powierzchni, również tych zanieczyszczonych wirusem, mogą być źródłem zakażenia. Dotknięcie oczu, nosa lub ust zanieczyszczonymi

nymi rękami może spowodować przeniesienie wirusa z powierzchni na siebie. Zadbajcie również o czystość wokół Was. Lasy i stoły, klamki, włączniki światła, poręcze – te wszystkie miejsca mogą potencjalnie stanowić ryzyko przeniesienia się wirusa. Przy użyciu wody i detergentów postarajcie się dezynfekować najbliższe otoczenie, a udając się w miejsce publiczne, miejcie, Drodzy Seniorzy, szczególnie na uwadze ograniczenie kontaktu dotykowego. Dezynfekujcie swoje telefony komórkowe (np. wilgotnymi chusteczkami nasączonymi środkiem dezynfekującym). Nie kładźcie telefonu na stole i nie korzystajcie z niego podczas spożywania posiłków. Zachowujcie bezpieczną odległość od rozmówcy (minimum 1,5 metra), a w najbliższym czasie postarajcie się ograniczyć również czuły i bliski kontakt z członkami rodziny, zwłaszcza dziećmi, które mogą być nosicielami wirusa i przechodzić go bezobjawowo. Podjęta przeze mnie decyzja o zamknięciu placówek edukacyjnych w mieście Poznaniu ma cel profilaktyczny i służy ochronie nas wszystkich – dzieci, rodziców i dziadków. Szczególnie wystrzegajcie się kontaktu z osobami kaszlącymi, kichającymi lub mającymi gorączkę. W przypadku gorszego samopoczucia – przy kichaniu, kaszlu za-



FOT. URZĄD MIASTA POZNANIA

Prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak

krywajcie, Drodzy Państwo, usta i nos zgiętym łokciem lub chusteczką oraz często myjcie ręce. Zadbajcie również o dobrą dietę, bogatą w warzywa i owoce, oraz unikajcie

wysoko przetworzonej żywności. Bardzo ważnym aspektem profilaktyki zachorowań jest picie dużej ilości wody.

Kochani Seniorzy, chciałbym, aby niepokój, niepewność, brak informacji w przypadku zachorowań na koronawirusa nie tylko Państwa nie dotyczyły, ale i nie wpłynęły na Państwa jakość życia. Korzystajcie ze sprawdzonych źródeł wiedzy opartych na dowodach naukowych, które publikowane są na stronach internetowych Ministerstwa Zdrowia i Głównego Inspektora Sanitarnego.

Wierzę, że wszyscy z tego doświadczenia wyjdziemy zwycięsko, a dzięki wspólnej mobilizacji życia i zdrowie wszystkich mieszkańców miasta, a zwłaszcza seniorów, uda się ochronić najlepiej, jak to możliwe. Zwracam się do Państwa z prośbą o przekazanie tego listu wszystkim swoim bliskim, sąsiadom i znajomym.

Jacek Jaśkowiak
Prezydent Miasta Poznania

Od redakcji

Drodzy Czytelnicy, w związku z epidemią koronawirusa ogromna większość punktów, do których trafia nasza gazeta, jest nieczynna, a tym samym niemożliwe jest przeprowadzenie dystrybucji. W tej sytuacji podjęliśmy decyzję, aby ten numer wydać tylko w wersji elektronicznej. Plik PDF do pobrania na stronach: wmpoznania.pl i centrumis.pl.

POZnań* KONTAKT
linia miasta

61 646 33 44

POZnań* KONTAKT
linia miasta

61 646 33 44

Koronawirus

– najważniejsze informacje

Nowy koronawirus SARS-Cov-2 wywołuje chorobę o nazwie COVID-19. Jej objawy przypominają grype: patogen powoduje gorączkę, kaszel, duszności, bóle mięśni i zmęczenie.

Przenosi się drogą kropelkową, najczęściej podczas kaszlu, kichania czy mówienia. Najbardziej narażone na rozwinięcie ciężkiej postaci choroby i zgon są osoby starsze, z obniżoną odpornością, którym towarzyszą inne choroby, zwłaszcza przewlekłe.

Unikaj miejsc publicznych

Jeżeli to możliwe, należy ograniczyć przebywanie w miejscach publicznych i poprosić bliskich o pomoc w codziennych czynnościach, takich jak zakupy, zaopatrzenie w leki, załatwianie spraw urzędowych i pocztowych.

Często myj ręce

Należy pamiętać o częstym myciu rąk wodą z mydłem, a jeśli nie ma takiej możliwości, dezynfekować je płynami lub żelami na bazie alkoholu (min. 60%). Istnieje ryzyko przeniesienia wirusa z zanieczyszczonych powierzchni na rękach. Dlatego częste mycie rąk zmniejsza ryzyko zakażenia.

Unikaj dotykania oczu, nosa i ust

Dłonie dotykają wielu powierzchni, które mogą być zanieczyszczone wirusem. Dotknięcie oczu, nosa lub ust zanieczyszczonymi rękami może spowodować przeniesienie wirusa z powierzchni na siebie.

Regularnie myj lub dezynfekuj

Biurka, lamy i stoły, klamki, włączniki światła, poręcze muszą być regularnie przecierane z użyciem wody i detergentu lub środka dezynfekcyjnego. Wszystkie miejsca, z których często korzystają domownicy, powinny być starannie dezynfekowane. Regularnie dezynfekuj swój telefon (np.: wilgotnymi chusteczkami nasączonymi środkiem dezynfekującym) i nie korzystaj z niego podczas spożywania posiłków. Na powierzchni telefonów komórkowych bardzo łatwo gromadzą się chorobotwórcze drobnoustroje. Nie kładź telefonu na stole i nie

korzystaj z niego podczas spożywania posiłków.

Zachowaj odległość

Należy zachować co najmniej 1–1,5 metra odległości od osoby, która kaszle, kicha lub ma gorączkę. Podczas kaszlu i kichania należy zakryć usta i nos zgiętym łokciem lub chusteczką – jak najszybciej wyrzucić chusteczkę do zamkniętego kosza i umyć ręce, używając mydła i wody, lub zdezynfekować je środkami na bazie alkoholu (min. 60%).

Odżywianie i nawadnianie

Stosuj zrównoważoną dietę. Unikaj wysoko przetworzonej żywności. Pamiętaj o codziennym jedzeniu minimum 5 porcji warzyw i owoców. Odpowiednio nawadniaj organizm. Codziennie pij ok. 2 litrów płynów (najlepiej wody). Doświadczenia z innych krajów wskazują, że nie ma potrzeby robienia zapasów żywności na wypadek rozprzestrzeniania się koronawirusa.

Wiedza ze sprawdzonych źródeł

Niepokój to naturalny odruch w przypadku występowania nowego zagrożenia zdrowotnego. Korzystaj ze sprawdzonych źródeł wiedzy opartych na dowodach naukowych, które publikowane są na stronach internetowych Głównego Inspektoratu Sanitarnego i Ministerstwa Zdrowia.

Jak poprawnie myć ręce?

Jak skutecznie myć ręce?



Całkowity czas: 30 sekund

Nie zapomnij umyć tych obszarów:



Główny Inspektorat Sanitarny

[/GIS_gov](https://twitter.com/GIS_gov)

[/GISgovpl](https://www.facebook.com/GISgovpl)

[/GIS_gov_pl](https://www.instagram.com/GIS_gov_pl)

[/gis.gov.pl](http://gis.gov.pl)

Najpierw trzeba je zwilżyć ciepłą wodą. Następnie należy nałożyć mydło w zagłębienie dłoni i dokładnie namydlić obie ich wewnętrzne powierzchnie.

W kolejnym kroku powinno się namydlić splecione palce, a potem umyć kciuki. Potem trzeba dokładnie wyczyścić wierzchy obu dłoni oraz nadgarstki, a na końcu starannie opłukać ręce, by zmyć z nich mydło. Ważne: ręce powinno się

myć w ten sposób co najmniej przez 30 sekund. Jeśli nie ma dostępu do wody i mydła, ręce można umyć środkiem na bazie alkoholu (o stężeniu co najmniej 60%). Aby chronić siebie i innych przed zachorowaniem, ręce należy dokładnie myć zawsze po kaszlu lub kichaniu i podczas opieki nad chorym, ale również przed przygotowaniem posiłku, przed jedzeniem i po skorzystaniu z toalety.

Serwis SMS o sytuacjach kryzysowych

Mieszkańcy Poznania mogą otrzymywać bezpłatne wiadomości w formie SMS o sytuacjach kryzysowych. Wystarczy zarejestrować się w specjalnym serwisie. Za pośrednictwem wiadomości SMS Miasto Poznań ma możliwość informowania o sytuacjach ekstremalnych, takich jak powódzie, burze, huragany, śnieżyce, prace drogowe, zagrożenia epidemiologiczne, ewakuacje czy inne przypadki kryzysowe. W takich chwilach istotne jest, by skutecznie i szybko dotrzeć do mieszkańców z informacją na temat określonego zdarzenia. Rejestracji można dokonać na m.in. na stronie internetowej: poznanserwersms.pl. Wystarczy wypełnić

formularz, podając numer telefonu i miejsce pobytu. Gwarantuje to otrzymywanie rzetelnych informacji z Centrum Zarządzania Kryzysowego Miasta Poznania, a w przypadku informacji o zagrożeniach może minimalizować uszczerbek na zdrowiu i majątku. Późniejsza rezygnacja z otrzymywania informacji z serwisu jest bardzo prosta, należy zaznaczyć opcję „Usuń numer” w formularzu. Aby otrzymywać informacje o zagrożeniach, należy dopisać się do odpowiedniej grupy (SMS-y wysyłane są tylko do grupy osób zgodnej z miejscem wystąpienia zagrożenia. Grupy zostały utworzone zgodnie z nazwami osiedli).

AKTUALNYCH INFORMACJI NA TEMAT KORONAWIRUSA NALEŻY SZUKAĆ TYLKO NA SPRAWDZONYCH, OFICJALNYCH STRONACH:

- Ministerstwo Zdrowia: gov.pl/web/zdrowie
- Główny Inspektor Sanitarny: gis.gov.pl
- Państwowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH: pzh.gov.pl
- Światowa Organizacja Zdrowia: who.int/news-room
- Narodowy Fundusz Zdrowia: nfb.gov.pl

Zakupy dla seniorów

Miasto Poznań w okresie walki z pandemią koronawirusa uruchomiło usługę „Zakupy dla seniorów”. Pomoc obejmuje zakup leków, żywności oraz środków czystości.

Usługa dostarczenia podstawowych, codziennych produktów i leków jest bezpłatna. Koszt zamówionych zakupów, który pokrywa zainteresowany, nie może przekroczyć kwoty 200 złotych. Żywność, środki higieniczne i środki czystości są kupowane w ilościach niezbędnych do samodzielnego funkcjonowania osób starszych, w sklepach położonych w najbliższej okolicy ich zamieszkania. Leki kupowane są na podstawie recept. Z „Zakupów dla seniorów” mogą skorzystać osoby w wieku powyżej 60. roku życia, samotnie prowadzące gospodarstwo domowe lub mieszkające z drugą osobą z niepełno-

sprawnościami, długotrwale chorą lub niesamodzielną. Zakupy dostarczone mogą być również do mieszkania osoby z niepełnosprawnością, która ukończyła 18 lat, mieszka w Poznaniu i samotnie prowadzi gospodarstwo domowe. Akcja zakłada maksymalnie dwukrotną pomoc w tygodniu związaną z zakupem produktów codziennego użytku.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Poznań Kontakt pod numerem telefonu 61 646 33 44, od poniedziałku do piątku w g. 7.30–20. Podczas rozmowy z pracownikiem Biura Poznań Kontakt należy podać swoje imię, nazwisko, adres i numer telefonu. Operator przekaze te informacje koordynatorowi wolontariuszy, a ten telefonicznie skontaktuje się z osobą objętą usługą i zapyta o potrzeby. Dzięki tej rozmowie senior będzie mógł konkretnie powiedzieć, jakich zakupów potrzebuje,

i ustalić termin ich realizacji. Rozmowy telefoniczne będą podstawowym narzędziem kontaktu. Wolontariusz, który zrobi zakupy, rozliczy się na podstawie paragonu i oświadczenia. Sposób zapłaty za zakupy oraz sposób dostarczenia towarów zostanie ustalony indywidualnie z zainteresowaną osobą. Całość i poprawność wykonania usługi zakończy telefon ze strony koordynatora wolontariuszy.

Uwaga: dla zapewnienia bezpieczeństwa każda usługa będzie miała swój unikatowy numer – do wyłącznej wiadomości seniora. Tym numerem będzie się posługiwał wolontariusz

Akcja

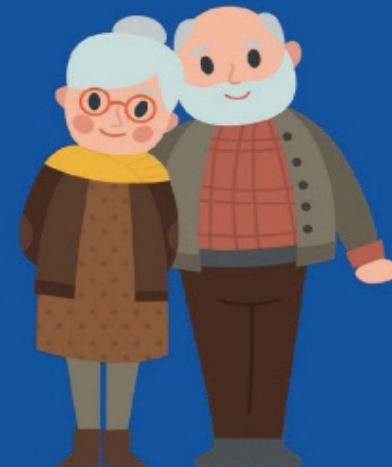
Zakupy dla seniorów

Skontaktuj się z:

Biuro Poznań Kontakt

61 646 33 44

od poniedziałku do piątku
w godz. od 7.30 do 20.00



Gdzie dzwonić po informacje?

Konsultacje i porady przez telefon ograniczają ryzyko rozprzestrzeniania się koronawirusa, ułatwiają izolację osób, które mogą zarażać wirusem innych, rozwiewają obawy, jeśli sytuacja jest niegroźna, skróca czas oczekiwania na wizytę u lekarzy.

Infolinia NFZ: 800 190 590 jest czynna całą dobę, przez 7 dni w tygodniu. Wykwalifikowani konsultanci poinformują, co zrobić, by otrzymać pomoc. Konsultanci Telefonicznej Informacji Pacjenta mogą również przekazać kontakt do placówki podstawowej opieki zdrowotnej (POZ), która udzieli teleporady medycznej, dzięki której każdy może otrzymać: zalecenia, e-zwolnienie, e-receptę, sugestię bezpośredniej wizyty w placówce lub kontaktu ze stacją sanitarno-epidemiologiczną, jeśli będzie taka konieczność.

Infolinia ZUS: 22 560 16 00 – Centrum Obsługi Telefonicznej. Po połączeniu usłyszysz komunikat powitalny. Możesz wybrać jedną z następujących opcji (wybierz w tym celu odpowiednią cyfrę na klawiaturze numerycznej telefonu): 1 – możesz odsłuchać komunikaty

informacyjne z wybranego zakresu funkcjonowania ZUS (24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu), 2 – możesz się uwierzytelnić, 3 – uzyskasz dane adresowe placówek ZUS, 0 – połączysz się z konsultantem COT po wybraniu zakresu rozmowy. Konsultanci COT są dostępni: pon.–pt. w g. 7–18.

SANEPID: 61 656 80 50 – Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Poznaniu, więcej: wsse-poznan.pl/kontakt.

Centrum Inicjatyw Senioralnych w związku z aktualnym epidemią jest do odwołania nieczynne dla odwiedzających. Nadal jednak pracownicy CIS pozostają do dyspozycji pod numerami telefonów **61 847 21 11** oraz **61 842 35 09** (pon.–pt. w g. 8–16), a także pod adresem mailowym centrum@centrumis.pl. Warto też śledzić aktualności na stronie internetowej CIS: centrumis.pl/aktualnosci oraz profil na Facebooku.

Telefon Zaufania. Jeśli w tym szczególnym czasie odczuwasz niepokój i bezradność, możecie zadzwonić na Telefon Zaufania dla osób starszych prowadzony przez Stowarzyszenie mali bracia

Uboгих: tel. **22 635 09 54**. Telefon działa codziennie od poniedziałku do piątku w g. 17–20. Konsultanci wysłuchają, udzielają informacji, ale też zapewnią dyskrecję i anonimowość.

Poznań Kontakt: Informacja dla Seniorów – tel. 61 646 33 44. Aby połączyć się z Informacją dla Seniora, po dodzwonieniu się na infolinię należy na klawiaturze wybrać cyfrę 4. Konsultanci Poznań Kontakt odpowiedzą, jak załatwić sprawy urzędowe, udzielają też informacji na temat aktualnych usług w ramach Pakietu Poznań Viva Senior. Infolinia Poznań Kontakt działa od poniedziałku do piątku w g. 7.30–20. Pracownicy Poznań Kontakt udzielają również informacji miejskich w języku ukraińskim. Usługa, podobnie jak w języku polskim, obejmuje zagadnienia dotyczące życia w naszym mieście. Poznań Kontakt to pierwsza w Polsce infolinia miejska udzielająca informacji dla obywateli Ukrainy w ich ojczystym języku. Żeby połączyć się z informacją w języku ukraińskim, należy wybrać cyfrę 6 (po uzyskaniu połączenia z Poznań Kontakt).

(będzie miał też specjalny identyfikator). Żaden wolontariusz nie będzie pukał do domu seniora, jeśli starsza osoba nie zgłosi wcześniej przez telefon zapotrzebowania na usługę.

Przedsięwzięcie realizowane jest w oparciu o wolontariat Caritas Archidiecezji Poznańskiej oraz innych organizacji pozarządowych, takich jak Związek Harcerstwa Polskiego,

Fundacja Młyn Wsparcia, Fundacja PETRA Senior, Fundacja Fanari, Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy „Flandria” a także Kibice Lecha, które przystąpią do akcji w porozumieniu z Centrum Inicjatyw Senioralnych. Osoby zainteresowane pomocą w ramach wolontariatu miasto zachęca do kontaktu pod numerem telefonu 61 847 21 11.

Uwaga na oszustów

Policjanci przestrzegają przed nieuczciwymi zachowaniami osób, które wykorzystując epidemię koronawirusa, oferują do sprzedaży środki rzekomo zwalczające wirusa lub nakłaniają do dokonywania transakcji.

W sieci pojawiły się oferty sprzedaży środków, m.in. amuletów czy cudownych herbatk, które mają uchronić przed zachorowaniem czy też w przypadku zarażenia spowodować cudowne ozdrowienie. Problem dotyczy nie tylko nieuczciwych sprzedawców, ale i podszywania się pod służby sanitarne i Ministerstwo Zdrowia oraz inne instytucje i organizacje, które walczą z rozprzestrzenianiem się koronawirusa. Oszuści mogą też zapukać do naszych drzwi, nie należy jednak wpuszczać takich osób do domu, a o zaistniałej sytuacji najlepiej zawiadomić policję.

Policja ostrzega też przed nieprawdziwymi ogłoszeniami dotyczącymi zapłaty za szczepionkę przeciwko koronawirusowi czy przejęcia przez NBP środków klientów zdeponowanych w bankach jako tzw. „rezerw krajowych NBP”. Fałszywe informacje mają nakłonić klientów banków

do dokonywania transakcji finansowych.

W przesyłanych wiadomościach zawarte są linki prowadzące do stron przestępców, których jedynym zadaniem jest wyłudzenie loginów i haseł do bankowości internetowej, a także kodów autoryzacyjnych dających możliwość zatwierdzenia przelewów na rachunek przestępców. Ofiary ataków, które nie zachowują ostrożności, mogą stracić swoje oszczędności. Ponadto nieświadomi konsumentów, ujawniając swoją tożsamość przestępcom, mogą doprowadzić do wykorzystania jej do zawarcia w ich imieniu umów.

Policja radzi, żeby zawsze sprawdzić w pasku przeglądarki, czy jej adres internetowy zgadza się z adresem strony banku. Jeśli adres jest inny niż zwykle, nie należy logować się na tej stronie i podawać tam swoich danych, a o zaistniałej sytuacji najlepiej powiadomić swój bank. Warto też bardzo uważnie czytać treść każdego SMS-a z kodem autoryzacyjnym lub treść komunikatu autoryzacyjnego przesłanego za pośrednictwem bankowej aplikacji mobilnej.

Źródło: policja.pl.

CENTRUM INICJATYW SENIORALNYCH

Redaguje: Aleksandra Gracjasz

e-mail: aleksandra.gracjasz@centrumis.pl, www.centrumis.pl

Koronawirus SARS-CoV-2

Co musisz wiedzieć:

**DO 14
DNI**

możliwy okres
wylęgania wirusa

**5-6
DNI**

najczęstszy okres
wylęgania wirusa



w tym czasie podróżując z obszarów
wysokiego ryzyka powinieneś
obserwować swój stan zdrowia

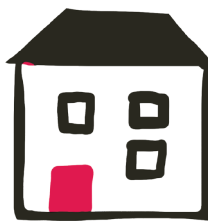
Profilaktycznie:



często i dokładnie myj ręce
używając mydła i wody;
często przecieraj ręce chusteczką
z płynem dezynfekcyjnym
lub środkiem antyseptycznym



kaszląc lub kichając
zakrywaj usta i nos łokciem
albo chusteczką,
którą natychmiast
wyrzuć do kosza



jeśli masz kaszel,
katar lub gorączkę
- unikaj kontaktu
z innymi

Po kontakcie z osobą potencjalnie zarażoną, zadzwoń na infolinię NFZ
pod nr **800 190 590**, gdy jednocześnie:



masz wysoką
temperaturę

+



kaszlesz

+



masz trudności
z oddychaniem

W przypadku nasilonych objawów zadzwoń na telefon alarmowy **112**

Telefon specjalny w Poznaniu:

Państwowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna **609 794 670**

Śledź bieżące informacje:
www.gov.pl/koronawirus

POZnań*

Koronawirus w Poznaniu – specjalna strona

Aby zapewnić
mieszkańcom
i mieszkankom Poznania
szybki dostęp do
istotnych wiadomości,
miasto uruchamia
specjalny portal.

Można na nim
znaleźć najważniejsze
treści związane
z koronawirusem:
najnowsze komunikaty
dotyczące działań
miasta, linki do
niezbędnych
dokumentów,
kompleksowe informacje,
m.in. dla seniorów,
porady profilaktyczne.
Portal aktualizowany jest
na bieżąco, można go
znaleźć na stronie:

poznan.pl/koronawirus.

**WSZYSTKO,
CO WARTO
WIEDZIEĆ**

Teatr Tańca niebawem na Taczaka



FOT. WIZUALIZACJE Z MATERIAŁÓW POLSKIEGO TEATRU TAŃCA



Marzenie Polskiego Teatru Tańca o własnej przestrzeni do pracy twórczej i spotkań z publicznością jeszcze w tym roku ma szansę się spełnić. 4 marca przy ul. Taczaka 8 odbyła się ceremonia wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę pierwszej własnej siedziby dotąd bezdomnego poznańskiego teatru.

– Pragniemy, aby nowe miejsce było dynamicznym centrum sztuki tańca: twórczym, dyskursywnym, inspirującym teatralno-taneczny dialog z kulturą polską, pozwala-

jącym doświadczać sztuki na najwyższym poziomie, w najlepszych warunkach – podczas uroczystości mówiła Iwona Pasińska, dyrektor Polskiego Teatru Tańca.

Adaptacja kamienicy położonej przy ul. Taczaka 8 oraz sąsiedniego budynku przy ul. Taczaka 9a obejmuje przede wszystkim budowę sali studyjnej o powierzchni ok. 340 m kw., która umożliwi teatrowi tworzenie spektakli oraz organizowanie wydarzeń artystycznych dla ok. 150 widzów. Prace adaptacyjne mają zakończyć

się jesienią. Pierwsza premiera w nowym miejscu planowana jest na 5 grudnia.

Polski Teatr Tańca jest najstarszym teatrem tańca w Polsce. Został założony przez Conrada Drzewieckiego w 1973 roku. Do tej pory funkcjonował bez własnej sceny, prezentując swój dorobek w gościnnych progach różnych

poznańskich scen oraz na festiwalach i w teatrach na całym świecie. Nowa siedziba PTT będzie kosztować ponad 21 mln zł. 13 mln pochodzi ze środków Samorządu Województwa Wielkopolskiego, pozostała kwota to unijne dofinansowanie w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. **sk**

Jacek Juszczyk – lekarz, poeta, fotograf

Poznaniakom znany jest przede wszystkim jako specjalista do walki z chorobami zakaźnymi. Przez szereg lat kierował szpitalem na Zawadach. Ale medycyna to w życiu prof. Jacka Juszczyka nie wszystko. Jest przykładem prawdziwego człowieka renesansu. Urodzony w 1938 roku w Pacanowicach, syn kawalerzysty z 20.

Pułku Ułanów. Wojnę spędził na Kielecczyźnie. Lekarz, specjalista chorób zakaźnych i wątroby. Wieloletni dyrektor szpitala chorób zakaźnych na poznańskich Zawadach. Na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku studiował medycynę w Poznaniu. Jak tłumaczy, wybrał ten kierunek, by być bliżej ludzi.

W 1972 roku uzyskał doktorat, w 1979 habilitował się, pracował jako profesor w Akademii Medycznej w Poznaniu. W latach 1991–2008 kierował Katedrą i Kliniką Chorób Zakaźnych AM, w latach 1998–2008 ordynator oddziału chorób zakaźnych Szpitala im. Strusia. Autor podręczników, rozdziałów o chorobach zakaźnych.

W trakcie studiów i zaraz po nich działał w klubie Od Nowa na ul. Wielkiej, wówczas symbolu odwilży w kulturze. Człowiek renesansu: był krytykiem literackim, pisze wiersze, fotografuje. Jego specjalnością jest makrofotografia, wiele zdjęć przywozi z dalekich podróży.

boj



FOT. POZNAŃSKIE ARCHIWUM HISTORII MÓWIONEJ

prof. Jacek Juszczyk

Poznańskie Archiwum Historii Mówionej (historiamowiona.poznan.pl) to rozmowy z poznaniakami i Wielkopolanami, którzy opowiadają o swoich przeżyciach. Są wśród nich uczestnicy takich wydarzeń jak Czerwiec 1956, ale też osoby, które na przykład chcą podzielić się wspomnieniami o tym, jak się żyło na podpoznańskiej wsi po zakończeniu II wojny albo na Ratajach w latach 70. W ten sposób, w żywym słowie, utrwala się pamięć o historii najnowszej i życiu codziennym w Poznaniu i regionie.

Nigdy nie rozmawiam o chorobach

Dla wielu osób od 30 lat powinnam być na emeryturze, na szczęście nie jestem, bo nie umiem siedzieć i nic nie robić. To, że trzeba ludziom pomagać, wyniosłam z domu – mówi dr Anna Jakrzeska-Sawińska.

Kiedy poprosiłam Panią o spotkanie, dość długo wertowała Pani swój kalendarz i nie znajdowała dla mnie czasu.

Jestem bardzo zajęta. Pilnuję teraz, żeby jak najszybciej otworzyć w Poznaniu Dzienny Dom Opieki Medycznej. Może się uda pod koniec kwietnia. To placówka posiadająca pełne zabezpieczenie do prowadzenia diagnostyki, leczenia i rehabilitacji medycznej niesamodzielnych osób starszych. To miejsce, które ma na celu skrócenie czasu i zmniejszenie liczby nieuzasadnionych medycznie hospitalizacji. Ponadto działalność Dziennego Domu Opieki Medycznej będzie wspierana nowymi technologiami, takimi jak teleopieka i wideokonultacje. Pacjentom zapewniony zostanie transport i odpowiednie do stanu zdrowia wyżywienie, będą też zajęcia dodatkowe. Prowadzimy już takie domy, w partnerstwie z władzami, w Wągrowcu i Pniewach, wkrótce otworzymy w Poznaniu i Buku. Rozmawiam, z kim tylko mogę, i szukam pieniędzy, gdzie tylko mogę. Ale do tych pieniędzy nie jestem jedyna, potrzebujących nie brakuje. Aktualnie zbieram fundusze również na dokończenie budowy stacjonarnego hospicjum w Poznaniu. Każda wpłata przybliża nas do otwarcia tak potrzebnej dla mieszkańców Poznania placówki.

A Pani nigdy nie brakuje sił i wytrwałości. Po co ta ciągła biegająca? Nie powinna Pani czasami, przepraszam za szczerość, odpoczywać sobie na emeryturze?

Dla wielu osób od 30 lat powinnam być na emeryturze, na szczęście nie jestem, bo nie umiem siedzieć i nic nie robić. To, że trzeba ludziom pomagać, wyniosłam z domu. Dlatego staram się o różne dotacje, wysiaduję w urzędach, piszę o potrzebach i oczekiwaniach seniorów w Polsce, rozmawiam, przekonuję. Idzie mi nieźle, bo rzeczywiście jestem uparta i zgłaszam się do różnych gremiów, komisji, zespołów, żeby mieć możliwość coś zorganizować, załatwić, popchnąć. Ale oni czasami patrzą na mój PESEL. Dziwią się, że jeszcze chce mi się tak



Anna Jakrzeska-Sawińska, doktor nauk medycznych, specjalistka chorób wewnętrznych, medycyny pracy i medycyny paliatywnej. Współtwórczyni Wielkopolskiego Stowarzyszenia Wolontariuszy Opieki Paliatywnej „Hospicjum Domowe”, Poznańskiego Centrum Seniora i pierwszej w Poznaniu poradni geriatrycznej. Autorka wielu publikacji dotyczących opieki paliatywnej i nad osobami starszymi. Zasłużona Obywatelka Miasta Poznania.

intensywnie pracować. Chciałabym wszystkich niedowiarków uspokoić. W tym działaniu nie jestem sama. Mam bardzo dobry, młody, świetnie przygotowany do pracy zespół, któremu również przyświeca wiara, że połączenie wiedzy i wieloletniego doświadczenia z dobrym merytorycznym przygotowaniem i młodzieńczym zapałem, pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość naszego hospicjum i całej naszej pracy.

I pomyśleć, że mogła Pani być specjalistką od wpływu pola elektromagnetycznego na organizm ludzki. To temat Pani rozprawy habilitacyjnej.

Chwała Bogu, że to rzuciłam i poszłam do Jacka Łuczaka, twórcy opieki paliatywnej w Polsce, wtedy jeszcze nie profesora. Dziesięć lat byłam tam wolontariuszką. Uczyłam się opieki paliatywnej i pracy zespołowej. Zrozumiałam też, jak ważny jest drugi człowiek dla osoby w terminalnej fazie choroby. Ja już w czasie wojny, jako dziecko, postanowiłam zostać lekarzem i pomagać cierpiącym. Zaraz po studiach, na początku mojej pracy

na oddziale wewnętrznym w jednym z poznańskich szpitali miałam duże zastrzeżenia co do opieki nad chorymi umierającymi. Często się zdarzało, że odchodzili w bólach, w samotności za parawanem w wielołożkowej sali. Myślałam sobie, że tak nie powinno być. Najlepiej byłoby im w domu.

Do tych obserwacji dołożyła Pani doświadczenia z licznych podróży. Rzeczywiście widziałam wiele domów seniora i hospicjów, kiedy z plecakiem wojażowałam po świecie. Między innymi byłam w leprozorium ojca Mariana Żelazka w Puri nad Zatoką Bengalską i u Matki Teresy w Kalkucie. Tam zobaczyłam, jak można z dużą determinacją i poświęceniem, a z małą ilością pieniędzy dokonać rzeczy praktycznie niemożliwych. Matka Teresa któregoś dnia powiedziała, że zamiast pracować u niej, powinniśmy wrócić do swoich krajów i tam organizować pomoc. Moja koleżanka Brazylijka miała swoje fawele, a ja? Pani postanowiła otworzyć hospicjum domowe.

W 1998 roku powstało Wielkopolskie Stowarzyszenie Wolontariuszy Opieki Paliatywnej „Hospicjum Domowe”. Po dwóch latach

otworzyliśmy jeszcze hospicjum dla dzieci. Zajmowaliśmy się nie tylko chorymi z nowotworem, bo naszej pomocy potrzebowali cierpiący z innymi ciężkimi schorzeniami. Były okresy, że mieliśmy po 200 podopiecznych, do których z początku dojeżdżaliśmy własnymi samochodami, na przykład ja maluchem, czasami nawet po 60 kilometrów. Miałam wspańiałych ludzi – pielęgniarki, lekarzy, którzy pracowali z wielkim entuzjazmem i poświęceniem. Z czasem zaczęłam zdobywać pieniądze, zaczęłam im płacić – podpisałam kontrakt z NFZ. Praca w opiece paliatywnej nie jest łatwa, bo my dajemy chorym nadzieję, że ulżymy im w bólu i pomożemy odejść spokojnie, żeby nie czuli się samotni i się nie bali. Bo oni się boją. Człowiek wie, co jest tu, a nie wie, co jest tam. Dlatego zawsze powtarzam, że trzeba w coś wierzyć. Wiara i świadomość, że to nie jest koniec, że może tam spotkamy się z najbliższymi, bardzo pomagają. Odchodzi się spokojniej. Nawet ateści w ostatniej chwili pytają: A jeżeli tam coś jest? To co ze mną? Ja odpowiadam: Jeżeli pan nikogo nie zabił, niczego złego nikomu nie zrobił, to miejsce się dla pana znajdzie. Ludzie wcześniej o tym nie myślą; całe życie zbierają coś dla siebie, gromadzą, a potem muszą wszystko zostawić. Bo cokolwiek tam jest, zawsze się idzie z pustymi rękoma. Jedyne, co się ma w rękach, to dobre uczynki. Warto o tym pamiętać.

Chory odchodzi, a Wy zostajecie ze zrozpaczonymi bliskimi.

Wspieramy ich w trudnych chwilach odchodzenia najbliższych. Pomagamy również przejść przez trudny okres żałoby.

Odwiedzając domy chorych, dostrzegła Pani, że ludziom dokucza nie tylko śmiertelna choroba, ale i bezradność, poczucie osamotnienia z powodu starości. I stąd pomysł zorganizowania opieki geriatrycznej.

Otworzyliśmy pierwszą w Poznaniu poradnię geriatryczną. Ale

nad zapewnieniem wszechstronnej pomocy osobom powyżej 60. roku życia wciąż pracujemy. W naszych placówkach organizujemy liczne zajęcia, kursy językowe, komputerowe, gimnastykę, rehabilitację pamięci i orientacji. To wszystko w ramach programu na rzecz aktywności społecznej osób starszych. Obserwujemy, jak to działa, publikujemy wyniki. Zachęcamy też starszych, aby nie zamykali się w swoim gronie, lecz spotykali z młodszymi ludźmi.

Ale czy to młodych interesuje?

Jeśli starsi będą mówić wyłącznie o chorobach, to z pewnością nie. Nawet rodzina nie ma do tego cierpliwości. Sama byłam niedawno w gronie osób wiekowych i strasznie się nudziłam, gdyż słyszałam tylko o tym, co ich boli. A ja bym chciała się dowiedzieć, co ostatnio przeczytali, jaki film obejrzeli i czy wybierają się na wakacje. Mam trzech wnuków, to dziś ludzie dorosli, ale ja nigdy nie rozmawiałam z nimi o chorobach. Oni chętnie mnie odwiedzają, interesują się tym, co robię, dyskutujemy o historii, polityce. I o tym, co robić, żeby się zdrowo zestarzeć. Rozmawiamy o wielu sprawach. Nigdy o chorobach!

Bo może Pani nie była nigdy chora.

Choruję jak każdy w tym wieku. Od lat mam bóle kręgosłupa, ale jak zaczynam pracować, to mi przechodzą. Jakoś sobie radzę. Kiedyś zdarzały mi się dni, że nigdzie nie wychodziłam, tylko sobie leżałam, czytałam, oglądałam telewizję. I nagle mnie olśniło, że taki tryb życia sprowadzi mnie na manowce, zmobilizowałam się ponownie do pracy. Teraz już nie mam czasu na leniuchowanie. Bo ja w ogóle mam niewiele czasu, a planów mnóstwo. Nie tylko zawodowych. Jeszcze bym się chętnie wybrała w podróż dookoła świata albo znowu poleciała do Włoch i odwiedziła galerię Uffizi we Florencji. Chwilowo nie mogę, bo się opiekuję chorą siostrą. Poza tym ten koronawirus to dla mnie zbyt wielkie ryzyko. Odkładałam to na później.

rozmawiała Dorota Juszczyk

Dzieje krzyża chwaliszewskiego

Z pozoru zwyczajny krzyż stoi „od zawsze” na skwerze nad Wartą, na skraju Chwaliszewa. Jego dzieje to świadectwo burzliwej historii naszego miasta.

Złoty krzyż Chwaliszewa był przez lata przedmiotem sporów polsko-niemieckich, procesów sądowych i administracyjnych, walki na piśmie, opinie, pozwolenia i odwołania. Był stawiany, święcony, przenoszony, niszczone i odnawiany, a nawet... utopiony w rzece.

Ustawiono go na przyczółku nad Wartą 15 kwietnia 1880 roku, a poświęcono w niedzielę 18 kwietnia. W tym roku obchodzimy 140. rocznicę tego wydarzenia, warto więc przypomnieć jego losy. Trzeba jednak zaznaczyć, że historia krzyża z Chwaliszewa jest dużo starsza i sięga nawet kilkuset lat.

Źródła historyczne nie dokumentują istnienia krzyża stojącego nad Wartą na Chwaliszewie wcześniej niż w XVIII wieku. Wiadomo jednak, że w tym miejscu przez trzy, a może nawet cztery wieki stała figura jakiegoś świętego. Gdy uległa zniszczeniu, a święty stał się nierozpoznawalny, na środku pobliskiego drewnianego mostu postawiono okazały krzyż.

Miejskie legendy wskazują, że stało się to w okresie potopu szwedzkiego lub 80 lat później, w czasie wielkiej powodzi w 1736 roku. Według ludowego przekazu krzyż przypłynął Wartą z Jasnej Góry i został wyłowiony z rzeki. Po jego ustawieniu na moście chmury nad miastem się rozwiały i przestało padać.

Tyle legendy. Udokumentowane relacje o złotym krzyżu pojawiają się w związku z rozbiórką drewnianego i budową metalowego mostu. W 1876 roku, przed rozebraniem drewnianej konstrukcji, decyzją władz pruskich zdemontowano z mostu krzyż, który przeniesiony został na Jeżyce.

Najpierw stanął przy ul. Kościelnej. Później był kilkakrotnie przenoszony z miejsca na miejsce i z tego względu na Jeżycach nazywa się go nawet „wędrującym krzyżem”. Dzisiaj stoi przy ul. Dąbrowskiego 67, za Rynkiem Jeżyckim.

Wróćmy jednak na Chwaliszewo. W 1878 roku oddano do użytku

metalowy, kratownicowy most nitowany. Do jego budowy zużyto 250 ton żelaza. Podczas budowy rozgorzał, trwający dwa lata, spór prawny parafii św. Marii Magdaleny z pruskimi władzami miasta. Był to polityczno-religijny i polsko-niemiecki spór o krzyż.

Parafia chciała ufundować nowy krucyfiks i ustawić go na moście. Magistrat się na to nie zgadzał, dowodząc, że są przeszkody natury „komunikacyjnej i porządkowej”, i uzasadniał, że krzyż mógłby utrudniać ruch pieszych. Kościół kilkakrotnie odwoływał się od tej decyzji, wskazując, że magistrat działa wbrew woli katolickich mieszkańców Poznania, szczególnie Polaków. Ostatecznie minister spraw wewnętrznych wydał decyzję odmowną.

By nie podsycać sporu, uzgodniono, że krzyż może stanąć na miejscu wskazanym przez komendanta policji, na brzegu – po stronie Chwaliszewa. Metalowy krucyfiks o wysokości 4 metrów i 2-metrowym ramieniu wykonała w 1878 roku fabryka Cegielskiego, która zrzekła się zapłaty. Pozłacaną, wykonaną z cynku figurę Chrystusa naturalnej wielkości sprowadzono z Monachium.

W niedzielę 15 kwietnia 1880 roku ks. proboszcz Leon Raatz dokonał poświęcenia krzyża. Wygłosił potem krótkie kazanie w języku polskim i niemieckim, którego wysłuchały tłumy wiernych.

Środki na wykonanie krzyża pochodziły ze zbiorów społecznych, wsparły ją m.in. redakcje polskojęzycznych gazet wychodzących w Poznaniu. „Kurier Poznański” zebrał 668 marek, a koszty całkowite przekroczyły 2 tys. marek.

Od 1880 roku krzyżem i jego najbliższym otoczeniem opiekował się Poznański Cech Rybacki – a to dlatego, że w pobliżu znajdowała się przystań łodzi rybackich. W 1922 roku z inicjatywy cechu krzyż odnowili „zupełnie bezpłatnie” mistrzowie malarstwa Fr. Grien i Wincenty Głębocki wspólnie z p. J. Antoniewiczową,

właścicielką składu farb malarzkich „Palette” – wspominała w 1938 roku „Kronika Miasta Poznania”. W czasie Wielkiego Kryzysu na ramieniu krzyża powiesił się młody robotnik, zrozpaczony utratą pracy. W liście pożegnalnym napisał: „nie ma pracy, nie ma chleba; nasrać na Polskę, idę wprost do nieba!”.

Ostatnie przed wojną gruntowne odnowienie krucyfiksu przeprowadzono w czerwcu 1937 roku, kiedy figurę Chrystusa obłożono 22,5-karatowym złotem po uprzednim zługowaniu i usunięciu kilku warstw farby. Krzyż zgodnie z wolą ówczesnego proboszcza pomalowano wtedy na kolor stalowoniebieski.

Co ciekawe, już wtedy brano pod uwagę zasypanie starego koryta Warty i utworzenie w tym miejscu traktu spacerowego. Według przedwojennej „Kroniki” krzyż miał w przyszłości stanąć w miejscu „bardziej godnym” – na środku promenady. Jak wiadomo, plan zasypania starego koryta zrealizowano dopiero w 1966 roku.

O symbolicznym znaczeniu krzyża i jego związku z polskością świadczą zdarzenia z września 1939 roku. Kilku niemieckich żołnierzy po wkroczeniu do Poznania pomaszerowało na Chwaliszewo, gdzie przewrócili krzyż i rozbili figurę Chrystusa, a krucyfiks wrzucili do rzeki. Nie wiadomo, co stało się z rozbitym krzyżem. Zapewne jej kawałki padły łupem wojennym.

W 1945 roku, wkrótce po wyzwoleniu, krzyż odbudowali poznaniacy, podnosząc swoje miasto z ruin. Zachowały się zdjęcia przedstawiające krzyż stojący pośrodku morza ruin.

W 2018 roku drewniany krzyż ustawiony w 1945 roku wymieniono na nowy, wykonany ze stali, nawiązujący do tego wykonanego w XIX wieku w Cegielskim. Mamy nadzieję, że w tej formie pozostoi spokojnie kolejne kilkadziesiąt lat.

Szymon Mazur



Most Chwaliszewski około 1910 r., w głębi ul. Wielka i wieża ratusza



Most Chwaliszewski, krzyż na nabrzeżu Warty i fragmenty zrujnowanych w czasie wojny kamienic Chwaliszewa



Ulica Wenecjańska od strony mostu Chwaliszewskiego w czasie V Zjazdu PZPR

Trolejbusy na zakrętach... historii

50 lat temu z poznańskich ulic zniknęły trolejbusy. 29 marca 1970 roku zlikwidowano ostatnią linię nr 103 z Ogrodów na Smochowice. Dlaczego poznaniacy nadali trolejbusom nazwę „biedatramwaje”? Czy jest szansa na ich powrót do Poznania?

Trolejbusy to pojazdy komunikacji publicznej łączące w sobie cechy autobusów i tramwajów. Zasilane jak tramwaj – prądem elektrycznym z sieci trakcyjnej, ale nie jeżdżą po szynach. W przeciwieństwie do tramwajów mają dwa odbieraki prądu (troleje), które przesuwają się pod zawieszonymi na słupach przewodami elektrycznymi. Trolejbusy są ciche i ekologiczne – jak tramwaje. Jednak tak jak autobusy jeżdżą po ulicach, więc stoją w korkach. Komunikację trolejbusową ma wiele miast średniej wielkości w Europie i na świecie. W Polsce trolejbusy jeżdżą jeszcze w Gdyni, Lublinie i Tychach.

Poznań był pierwszym miastem w Polsce, które uruchomiło komunikację trolejbusową. Stało się to 12 lutego 1930 roku, gdy otwarto ponad 2-kilometrową linię Rynek Śródecki – ul. Bydgoska – ul. Zawady – ul. Główna – ul. Wiejska. Opłata za przejazd z ul. Głównej do Śródky wynosiła 20 groszy, a bilet z przesiadką na tramwaj kosztował 35 groszy. Poznaniacy, którzy od 1880 roku jeździli już tramwajami konnymi, a od 1898 elektrycznymi, nadali trolejbusom żartobliwą nazwę „biedatramwaje” – wyglądały jak tramwaje, ale nie jeździły po torowiskach.

Utworzenie linii, a potem sieci komunikacji trolejbusowej w Poznaniu wynikało z kalkulacji. Mieszkańcy odległych dzielnic potrzebowali dojazdu do centrum, ale – z powodu odległości – nieopłacalna była budowa długich tras tramwajowych. Trolejbus częściowo załatwiał sprawę. Napowietrzną sieć trakcyjną budowało się szybciej niż linię tramwajową i dość łatwo można było ją skrócić, wydłużyć lub przenieść. Komunikacja trolejbusowa była przy tym tańsza (prąd) od autobusowej (paliwo).

Pierwsze trzy trolejbusy dla Poznania kupiono w Anglii, kolejne dwa zbudowano w latach 1933–1934 w warsztatach przy ul. Gajowej, przebudowując 40-miejscowe autobusy marki Renault. Trolejbusy jeździły po naszym mieście do wybuchu wojny. Stanęły 5 września



Otwarcie linii trolejbusowej w Poznaniu, luty 1930 r.

1939 roku, gdy przerwane zostały dostawy prądu z elektrowni na Garbarach.

Niemcy przywrócili ruch na linii Śródka – Główna już dwa miesiące później. Czuli się pewnie w Poznaniu i zakładali, że na zawsze pozostanie on w Rzeszy. Przystąpili więc do intensywnej rozbudowy komunikacji publicznej. Zbudowali drugą linię trolejbusową, której trasa biegła z Rynku Śródeckiego, ul. Warszawską do pętli na ulicach Słupeckiej, Kostrzyńskiej i Łowickiej. Trolejbusy wyjechały na tę linię 6 września 1941 roku. Kolejną linię utworzono w 1944 roku. Prowadziła z ul. Szpitalnej i Dąbrowskiego do Sytkowa (ul. Lotnicza) i służyła do dojazdu na lotnisko Ławica.

W czasie wojny Niemcy sprowadzali do Poznania tramwaje i trolejbusy zrabowane z terytoriów zajętych przez Wehrmacht. W 1943 przywieziono sześć trolejbusów z Kijowa, a w 1944 roku 31 tramwajów z ogarniętej powstaniem Warszawy. Warto pamiętać o ograniczeniach w korzystaniu z komunikacji miejskiej, które wprowadzili okupanci. Polacy mogli wsiąść do tramwaju czy trolejbusu, dopiero gdy Niem-

cy zajęli już miejsca siedzące. Nie wolno było siadać obok Niemca i rozmawiać po polsku. Dodatkowo w godzinach 7.15–8.15 Polacy w ogóle nie mogli korzystać z komunikacji miejskiej, bo wtedy niemiecka młodzież jeździła do szkoły. Takich zakazów było dużo więcej i ciągle wprowadzano nowe, bardziej rygorystyczne.

W styczniu 1945 roku, gdy do Poznania zbliżał się front, kursy komunikacji miejskiej zawieszono. Trolejbusy przestały jeździć 20 stycznia. Przypomnijmy, że już 22 stycznia na przedpolu miasta dotarła Armia Czerwona.

W czasie walk o miasto w styczniu i lutym 1945 roku sieć komunikacji miejskiej – tramwajowej i trolejbusowej – została poważnie zniszczona. Ucierpiały też trolejbusy. Po wojnie, po naprawie sieci i wyremontowaniu dwóch trolejbusów 1 marca 1946 roku wyjechały one na trasę Ogród Botaniczny – Ławica. 18 listopada przywrócono ruch na linii z ul. Mostowej na os. Warszawskie. W kolejnych latach odtwarzano stare linie i budowano nowe. Okres powojenny, a dokładniej lata 40. i 50., był czasem najbardziej dy-

namicznego rozwoju komunikacji trolejbusowej w Poznaniu. Z Gorzowa Wielkopolskiego sprowadzono kilka wraków, które wyremontowano (w zamian Gorzów dostał tramwaje z Poznania).

Od początku 1948 roku funkcjonowały trzy odrębne linie trolejbusowe, oznaczane literami z końca alfabety. Były to: Z – Mostowa – Śródka – Główna, długości 3,2 km; W – Mostowa – Śródka – os. Warszawskie, długości 3,8 km i U – Ogrody – Sytkowo o długości 2,7 km. W kolejnych latach otwierano nowe (S i T) i przedłużano już istniejące linie. W 1954 roku zamiast liter pojawiły się numery linii – od 101 do 106.

3 lutego 1952 roku doszło do najtragiczniejszego wypadku w dziejach poznańskiej komunikacji miejskiej. Trolejbus jadący ze Śródky do centrum stoczył się z oblodzonego mostu Cybińskiego do zamrzniętej

rzeki. Zginęło sześciu pasażerów, a kilkanaście osób zostało rannych. W latach 60. trolejbusy zaczęły przegrywać z tramwajami i autobusami, które były bardziej niezawodne i docierały do coraz dalszych punktów miasta. Problemem była niefunkcjonalna sieć trolejbusowa tworzona przez cztery niepołączone ze sobą linie, co utrudniało obsługę techniczną. Gdy w Poznaniu pojawiły się pierwsze, bardzo pojemne i nowoczesne jak na owe czasy autobusy typu Jelcz 272 Mex, trolejbusy były na przegranej pozycji. W latach 1966–1970 likwidowano kolejno linie trolejbusowe, a pojazdy złomowano. Wtedy nic nie wskazywało na to, że trolejbusy kiedykolwiek wrócą do Poznania.

Taka idea pojawiła się niespodziewanie w 2012 roku, gdy władze miasta zaproponowały, by planowaną ul. Nowonaramowicką jeździły trolejbusy. Takie rozwiązanie rozważano ze względu na wysokie koszty budowy linii tramwajowej na Naramowice. Pojawiły się także propozycje poprowadzenia tras trolejbusowych w innych rejonach miasta. Pomysł spotkał się z krytycznym przyjęciem radnych i ekspertów zajmujących się komunikacją publiczną, którzy zwrócili uwagę, że byłby to kolejny, obok tramwajów i autobusów, system komunikacji miejskiej, wymagający odrębnej infrastruktury i serwisu. Zbierającym miejskie ciekawostki Czytelnikom podpowiadamy, że na ul. Wiejskiej (boczna od ul. Główniej) zachował się materialny ślad po poznańskiej komunikacji trolejbusowej. Jest to słup trakcyjny najstarszej, istniejącej od 1930 roku trasy trolejbusowej w naszym mieście. Warto wybrać się tam na wycieczkę, obejrzeć go i sfotografować, póki jest w dobrym stanie.

Szymon Mazur

REDAKCJA

Redaktor naczelny: Mateusz Malinowski, **Redakcja:** Szymon Mazur, Monika Nawrocka-Leśnik, Sylwia Klimek, Piotr Bojarski **Redaktor techniczny:** Wojciech Szybisty, **Korekta:** Anna Nowotnik, **Wydawca:** Wydawnictwo Miejskie Poznań, ul. F. Ratajczaka 44, 61-728 Poznań, www.wm.poznan.pl e-mail: informat@wm.poznan.pl